

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuski Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Po powrocie z podróży po Europie



Wielki myśliciel i poeta hinduski Rabindranath Tagore ze swą rodziną

Cziczerin będzie likwidował nieporozumienia Sowietów z Polską Litwinów na urlopie

MOSKWA, 2. 7. Wyjazd polskiego ministra pełnomocnego Patka do Warszawy nastąpi w ciągu najbliższych dni. Przed wyjazdem min. Patek odbędzie dłuższą konferencję z kom. Cziczerinem, który już całkowicie przejął urzędowanie z rak Litwinowa. Litwinow otrzymał dwumiesię-

czny urlop i udaje się na południe Rosji. W kołach politycznych utrzymują, że sprawa likwidacji nieporozumień Sowietów z Polską całkowicie dojrzała. Minister Patek przywiezie do Warszawy nieoficjalne propozycje Cziczerina, dotyczące sposobu zlikwidowania nieporozumień.

Nowa lista śmierci z wyroku Czeki „Skórzane kurtki” szaleją

MOSKWA, 2. 7. Dziś ogłoszono tutaj nowy wykaz wyroków śmierci, z którego wynika, że G.P.U. w dalszym ciągu wykorzystuje swoją nadzwyczajną pełnomocnictwa.

Między innymi zasądzono na karę śmierci i rozstrzelano pięcioletniego Strasslowa za to, że w 1914 r. był współpracownikiem policji carskiej i pomagał w aresztowaniu licznych rewolucjonistów.

Poza tem G.P.U. zatwierdził kronsztacki wyrok śmierci przeciw Kłepikowowi za szpiegostwo na rzecz Anglii.

Równocześnie w Czelabińsku skazano na karę śmierci b. ofice-

ra, ponieważ w 1918 r. pomagał ochotniczemu korpusowi czeskiemu gen. Gajdy.

24 Polaków gnije w więzieniach sowieckich

RYGA, 2. 7. „Sewodnia” donosi, że w więzieniach sowieckich znajduje się w chwili obecnej 24 obywateli polskich, oskarżonych przez władze sowieckie o przestępstwa polityczne.

— W ostatnich trzech dniach zmarło w Chicago wskutek upałów 30 osób. Na prowincji w Stanie Ohio zmarło 20 osób.

KONGRES PRASY narodów łacińskich otwarto w Madrycie

MADRYT 2. 7. Primo de Rivera otworzył tu uroczyste 5-ty kongres prasy łacińskiej.

W kongresie uczestniczą przedstawiciele prasy wszystkich narodów łacińskich z Europy i Ameryki.

— W Akwizgranie (Aachen) wybuchł pożar w hotelu Barbarossa. Pożar rozszerzył się z taką szybkością, że nie wszyscy mieszkańcy mogli w czas uciec. Jeden z gości hotelowych uduł się dymem, a młoda dziewczyna mieszkająca na najwyższym piętrze hotelu wyskoczyła oknem i zabiła się na śmierć. (ATE).

Kontrakt pożyczki

będzie podpisany po powrocie p. Prezydenta

Informacje podane przez prasę stołeczną o odroczeniu podpisania kontraktu pożyczkowego nie odpowiadają prawdzie.

Kontrakt będzie podpisany w najbliższych dniach po powrocie z Wilna P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Kontrakt zawiera klauzulę, że Rząd polski będzie miał prawo wybrania terminu emisji pożyczki. Przed samą emisją, zależnie od stanu rynku finansowego, będzie określona wysokość stopy procentowej i kursu emisyjnego. Niezależnie od pożyczki stabilizacyjnej konsorcjum amerykańskie udzieli Rządowi polskiemu natychmiast krótkoterminowej pożyczki w wysokości 15 milionów dolarów, która będzie służyła do emisji pożyczki stabilizacyjnej.

Igraszki tratu Byrd walczył z nieprzeniknioną mgłą

a o 300 m i na północ panowała pogoda

LONDYN, 2. 7. Kapitan okrętu „Mauretania” oświadcza, iż gdyby Byrd był wybrał inny lot o jakie 300 mił bardziej na północ, byłby miał pogodę w ciągu całego prawie przelotu nad Oceanem.

Byrd w Paryżu Wraz z towarzyszymi lotu

PARYŻ 2. 7. Lotnik amerykański Byrd przybędzie dziś w południe do Paryża.

Wraz z Byrdem przyjadą trzech jego towarzysze lotu przez Atlantyk.

Krew ścinają w żyłach STRASZLIWE SZCZEGÓŁY tragicznego zgonu Niewiarowskiej

Trzy okropne minuty szamotała się w płonącym przedziale z zatrzaśniętymi drzwiami

Umierała wśród cierpień niewypowiedzianych ZALEWAJĄC SIĘ ŁZAMI opowiada o tem Lucyna Messal

WARSZAWA, 2. 7.

Dziś z rana przybyła z Wilna p. Lucyna Messal, która bawiła na występach gościnnych w operetce Niewiarowskiej i była bezpośrednim świadkiem tragicznych ostatnich chwil śp. Niewiarowskiej.

Pani Messal jest jeszcze pod wstrząsającym wrażeniem tragicznego wypadku. Opowiadanie swoje raz w raz przerywa szlochem.

— Było to onegdaj w Wilnie około godz. 3 i pół po poł. Siedziałam w mieszkaniu hotelowym wraz z kilkoma przyjaciółkami, które mi przysłały życzenia

w dniu imienin. Nagle otrzymuję telefon, zawiadamiający o nieszczęściu. Porzucam moich gości i spieszę do szpitala.

Na łóżku szpitalnym Niewiarowska, obandażowana, leżała do niepoznania. Z pod bandażu dostrzegaliśmy zaledwie rąbek twarzy.

Kazia śmiecha się do mnie i pokazuje opalone wargi i niemal

zwegłone palce u rąk. Mówi o przebiegu wypadku. Gdy służąca opuściła mieszczący przedział, w którym znajdowała się płonąca maszynka spirytusowa i miednica z benzyna, przeciąg zatrzasnął drzwi.

Gdy nastąpił wybuch i Niewiarowska stanęła w płomieniach, rzuciła się do drzwi, lecz drzwi hermetycznie zamknięte, nie otwierały się.

Na rozpaczliwe dobijanie się artystki wyważono z zewnątrz drzwi, co trwało trzy minuty. Uwieczona w przedziale Niewiarowska ostatnim wysiłkiem rzuciła się do okna, którem wyskoczyła.

Owe 3 straszne minuty zdecydowały o jej zgonie.

Gdym zjawiała się u jej łóżka, jej pierwsze słowa były:

— Ledwie uciekłam z życiem.

Następnie opowiadała mi przebieg wypadku głosem zdrowym i mocnym, co świadczyło o sile jej organizmu i nie pozwalało przeczuwać tak bliskiego tragicznego końca.

Lecz organizm ten był wyczerpany ogromnie:

całe ciało pokryte ranami oparzeń i osmaled...

Niewiarowska miała dość siły, by się poruszać i unosić na łóżku. Prosiła, by co pewien czas oglądać, czy są jakieś na ciele zmiany na lepsze.

Wytrzymałość jej była fenomenalna: odmówiła narkotyków przy tak bolesnej operacji, jak czyszczenie specjalnymi szczotkami spalonej skóry i zdzieranie jej warstw zniszczonych.

Nadzwyczaj gorliwy i energij-

czny ratunek lekarski niewiele jednak mógł pomóc. W kilkogodzinnej kąpieli wapiennej czuła się dobrze.

Gdyśmy tego wieczora musieli w teatrze grać „Targ na dzław częsta”, widowisko to przeszło w nastroju przerażającym.

Ciągle przed oczyma kolegów majaczyła wizja konającej w cierpieniach koleżanki.

A jednak projektowaliśmy, że po rozwiązaniu trupy trzeba będzie dawać koncerty na jej kurację.

Około godz. 2-iej w nocy zabieg wapienne musiano przerywać.

Wówczas Niewiarowska starała się zasnąć, jednak zrywała się ciągle z łóżka i wówczas już powtarzała nieustannie:

— Czuję, że będę umierać... zaopiekujcie się moją matką.

Wreszcie wyczerpana ponawiającym się atakiem sercowym zasnęła snem ciężkim, śhrapliwym...

Około 3-iej nad ranem umarła.

Przerażenie ogarnęło nas wszystkich. Ostrogoony zespół stracił głowę, szloch i płacz rozlegał się w szpitalu i w wagonach.

Cygaro przyspieszyło śmierć

zdesperowanego bankruta Eksplozja gazu w pokoju samobójcy

BERLIN 2. 7. W miejscowości Kassel pewien kupiec z powodu bankructwa postanowił popełnić samobójstwo przez zatrucie gazem.

W tym celu samobójca zamknął szczelnie pokój, odkręcił ku rek i położył się do łóżka. Przed śmiercią przyszła mu jednak ochota zapalić cygaro.

Gdy potarł zapałkę, nastąpiła silna eksplozja gazu, znajdującego się w pokoju. Kupiec zmarł niebawem od odniesionych oparzeń.

Samobójstwo zrujnowanego kupca

zastrzelił się w podłagu

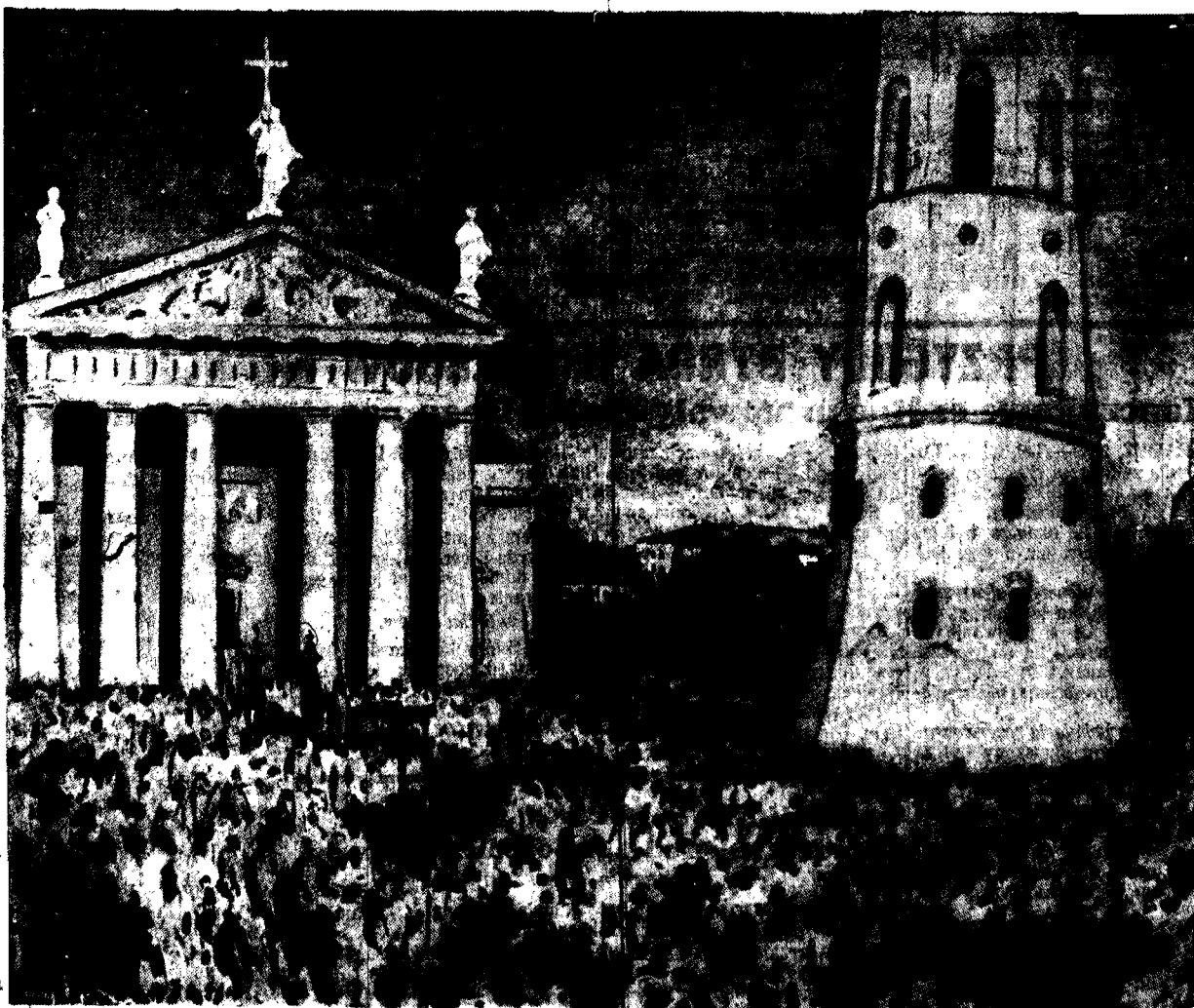
LWÓW, 2. 7. W podługu mieszającym z Brzuchowic do Lwowa, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, 44-letni kupiec Michał Landberg.

Dochodzenie wykazało, iż powodem samobójstwa było zdenerwowanie spowodowane fatalnym stanem interesów, który musiał denata do sprzedania sklepu bławatnego. (AW.).

Straszliwa trąba powietrzna pod Berlinem wyrwała drzewa z korzeniami

BERLIN 2. 7. Wczoraj wieczorem, po nadzwyczaj upalnym dniu, szalała nad Berlinem gwałtowna burza.

Na jednym z podmiejskich jezior powstała trąba powietrzna, która zatopiła wielki jacht żaglowy i wyrwała z korzeniami liczne drzewa nadbrzeżne.



KATEDRA WILEŃSKA gdzie wobec tyłoccy wiernych na placu przed Katedrą odbyła się uroczystość koro nacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Akwareta A. Miedzybłockiego

Pierwszy pomnik dziennikarza



W Sztokholmie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika dziennikarza szwedzkiego Larsa Johana Hierty (1801 — 1872) wybitnego bojownika o wolność prasy.

REWJA GRUBASÓW ubiegających się o godność na grubszego wiedeńczyka

W ubiegłą niedzielę odbył się w Wiedniu konkurs na najgrubszego wiedeńczyka. Do zawodów zgłosiło się 36 osób, ale wszystkich prześcignął Franciszek Schlesinger, rzeźnik, ważący 174 kilogramy. Drugą nagrodę uzyskał Karol Haideger, liczący zaledwie lat 20. Młody laureat waży 162 kilogramy i pracuje w fabryce wędlin. Trzecim z kolei jest Rudolf Sigmund, ważący 156 kilogramów. Posłada on warsztat krawiecki i piastuje godność starszego cechu. Listy pochwalne za swą dobrą tuszę otrzymało trzech grubasów o wadze 151, 145 i 144 kilogramy.

ZACMIENIE SŁOŃCA jako zwiastun końca świata Zabobon ten trwa już dziesiątki wieków

Jak daleko w przeszłe dzieje sięga historia zaćmienia słońca uważane było zawsze jako znak zbliżającego się końca świata. Najstarszy dokument historyczny stwierdzający zaćmienie słońca pochodzi z roku 2137 przed Chrystusem, za panowania cesarza chińskiego, Czungkanga. Chiński kronikarz opisując ten fenomen przyrody stwierdza, iż na dworze cesarskim żyło dwu wybitnych astronomów. Pomimo wielkiej mądrości iaka posiadali badacze nieba byli oni opojeni i rozpustnikami.

Przy pijatyce i kobietach zapomnieli o niebie i nie zauważyli wielkiego smoka, który wdrapał się na chmury, aby pożreć słońce. Już je chwycił w paszczę i zrobiło się ciemno na ziemi, ale słońce wyrwało się z pyska smoka i znowu zajaśniało. Astronomów skazał cesarz na śmierć, za to, iż nie uprzedzili go o zamarach smoka, które mogły spowodować zagładę państwa Niebieskiego, a nawet całego świata. Cesarz tylko pomógł słońcu w walce z potworem, wysłałby swe wojsko, które krzykami z

potrząsaniem dzid i oszczepów odstraszyłoby smoka. Dnia 16 stycznia 1406 roku zapanaował w Paryżu paniczny lęk przed zaćmieniem słońca. Władze nakazały pozamykać wszystkie studnie, aby nie dostała się do nich zatruta rosa, spadająca w czasie zaćmienia słońca na ziemię. Była nie wolno było wznosić na pasze, a ludzie opanowani lękiem cisnęli się do kościołów. Konfesjonały były w obłożeniu, księża nie mogli sobie dać rady ze spowiedzi. Celem uspokojenia ludności ogłoszono z ambon,

iż zaćmienie słońca opóźni się o dni 14. Podobne przerażenie panowało w Paryżu w roku 1654, a duchowieństwo wpłynęło uspokajająco na ludność. Historycy dworu Ludwika XIV wspominają, iż król na myśl o zaćmieniu słońca, które miało nastąpić 3 maja 1715 roku drżał na całym ciecie, a w przeddzień zaćmienia dostał gorączki i musiał położyć się do łóżka. W osiemnastym wieku 18, zaćmienie słońca wywoływało jeszcze zabobonną grozę.

Szerokie spodnie i kusa bluzeczka



Najmodniejszy strój współczesnej kobiety, jedwabna piana.

Prezydjum Rady Miejskiej m. st. Warszawy



Siedzą: Ks. Jan Szmiłgiński, Stef. Głiszczyńska, wiceprezes M. Mayzel, prezes Rady Jaworowski, wiceprezes W. Ziółkowski, wiceprezes J. Rogowicz, Wład. Zawadzki. Stoją: Wł. Kompalo, G. Zybert, R. Tomczak, M. Hmdes, M. Orłowski zast. dyrektora biura Rady, Z. Dudziński dyrektor biura Rady.

Od pergaminów do spédniczki Fatalne skutki tego skoku dla starego bibliotekarza

Pewien antykwaryusz londyński zawiadomił przed kilku tygodniami posła francuskiego, iż nabył słynny rękopis pt. „Historja królów francuskich“, pochodzący z 14-go stulecia. Było to dzieło mnicha z opac-

stwa Cluny, który 20 lat stawił na pisaniu i zdobieniu rękopisu pięknymi inicjałami. „Historja królów francuskich“ znajdowała się w Paryżu w bibliotece świętej Genowefy, nie ulegało więc wątpliwości, iż sprzedawca księgę ukradł. Zdemaskowano złodzieja, a był nim sam dyrektor biblioteki, Amadeusz Boinet, słynny bibliofil i światowej sławy znawca rękopisów średniowiecznych. Niezbadane są drogi, któremi chadza dusza ludzka. Stary bibliotekarz zakochał się po raz pierwszy w swym życiu nie w odwiecznych pergaminach, lecz w żywej Istocie. A była nią 26-letnia paryżanka, niezbyt mądra i mało wykształcona, ale zato wesoła, przystępna i ładna użycia. Dla niej wyrzekł się Boinet swej miłości do ksiąg i aby dostarczyć dziewczynie pieniędzy na toalety i cukry, sprzedał pokryjomu cenny rękopis. Bibliotekarza skazano na rok więzienia.

Żona, czy kochanka? Kula rewolwerowa rozstrzygnęła to pytanie na korzyść żony

Niejaka Marta Krassl, żona właściciela nocnej kawiarni w Wiedniu nie przejmowała się sto sunkiem swego męża do różnych kobiet, dawała mu zupełną swobodę postępowania i tolerowała jego przyjaźń do bufetowej Berty Grubmüller.

rewolwer przypadkiem wypalił, a kula ugodziła w serce Berty. Dziwne zrzadzenie losu rozwalkało tragedję serca. Kochanka bowiem zmarła, a Krassle po odpokutowaniu winy wróciła do kochającej go żony.

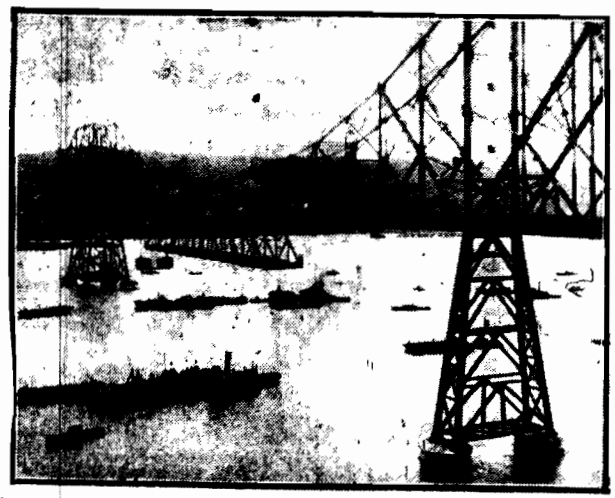
A ta właśnie tolerancja dała najgorsze wyniki. Gdy Berta zażądała od swego kochanka, aby rozszedł się z żoną, a z nią się ożenił, właściciel kawiarni znalazł się w wielkim kłopotcie, jakżeż bowiem miał pozbyć się żony, która nigdy nie dała mu powodu do skarg i narzekań? W tej rozterce duchowej postanowił odebrać sobie życie, aby nie czynić krzywdy ani małżonce, ani kochance. Uzbrowszy się więc w rewolwer uprosił Bertę o ostatnią schadzke, by u niej roztrząsać sobie kulę skroń. Wśród libacji wyciągnął broń

Prymitywny fortepian w Kamerunie



Z wystawy „Muzyka u ludów egzotycznych“ w Frankfurcie.

Jak się dziś buduje mosty



Odpowiednie dźwigary podnoszą gotowe już przęsła mostu i ustawiają na miejscu przeznaczenia.

Tajemniczy świadek z procesu Bispinga

Zgłasza się z Ameryki do prokuratora z zeznaniami w sprawie morderstwa ks. Druckiego-Lubeckiego Czy rozwikła on krwawą zagadkę teres'ńską? W procesie ordynata Bispinga, domniemanego zabójcy ks. Druckiego-Lubeckiego, zaszedł fakt, który może stać się promykiem światła wśród mroków tajemnicy. Obrona oskarżonego w toku rozprawy apelacyjnej powoływała się na zagadkową osobę niejakiego Ludwika Prosińskiego, bi agenta tajnej policji rosyjskiej, który po morderstwie ks. Druckiego-Lubeckiego miał rzekomo wyjechać z grubemi pieniędzmi do Ameryki. Adw. Bitner przytaczał oświadczenie siostry Prosińskiego. Jednak jego samego nie udało się odszukać, mimo starań podejmowanych w Ameryce przez różne Biurka. W tych dniach prokurator Ka-

Aresztowanie redaktora Pujot po wykryciu 7 mln zakonsprowanych telefonów

PARYŻ 30.6. — Tel. wł. — Leona Daudeta, wydobytego podstępnie z więzienia, dotychczas nie odnaleziono. W związku z tego ucieczką oraz dokonana wczoraj rewizja w lokalu jego dziennika „Action Francaise“, aresztowano dziś redaktora odpowie-

dzialnego tego pisma p. Pujot. W mieszkaniu red. Pujota, mieszczącym się w domu „Action Francaise“ na 5-em piętrze, wykryła policja 7 ukrytych instalacji telefonicznych, niemających połączeń z centralą paryską.

Wybuch gazów w Księżstwie Walji 12 górników ciężko rannych

PARYŻ 30.6. Donoszą z Londynu, iż w jednej z kopalni węgla w Llanelly (Walja) nastąpił wy-

buch gazów, wskutek czego 12-tu górników odniosło ciężkie rany

Mistrzynie automobilizmu



Artystka francuska p. Maria Dalbacin uzyskała w Paryżu mistrzostwo państwa w jeździe samochodowej.

Wyrodnny syn genialnego ojca Skandaliczny proces w Londynie

Prasa angielska podaje obszernie sprawozdania z procesu, wytoczonego synowi znakomitego pisarza Józefa Conrada-Korzyniowskiego — Alfredowi Borysowi Conradowi. Jest to niesłychanie smutny proces. Młody Conrad, liczący lat 29, inżynier mechanik, oskarżony został przez 3 osoby o oszustwo, względnie defraudację. Suma pretensji wynosi 1600 funtów szterlingów (8 tys. dolarów). Na sumę tę składa się pretensja pani Dorothy Lucy Beran o 1,100 f. szt. które wpłaciła oskarżycielka młodemu Conradowi, jako zadatek, Alfred Conrad miał jej dostarczyć manuskrypt znakomitego ojca. Po otrzymaniu manuskryptu miała dopłacić 4000 funtów. Ani manuskryptu, ani zwrotu zadatku nie otrzymała. Poza tem panu Armiterze i pani Green, oskarżyli Alfreda Conrada o pobranie 500 funtów na kupno samochodu. Pieniądzy nie zwrócił, samochodów nie dostarczył.

Podczas przewodu sądowego okazało się, że Alfred Conrad już w sierpniu 1926 r. miał ogłoszone bankructwo z powodu niuregulowania swych zobowiązań wynoszących 6.727 funtów. Z tej sumy 6.000 funtów stanowiły zadatki pobrane na kupno samochodów. Poza tem jeden ze świadków, Thomas James Wise rzucił ciekawe światło na stosunki rodzinne zmarłego pisarza. Przed kilku laty Józef Conrad podarował swe mu synowi Alfredowi manuskrypt „The Black Mate“ („Czarny majtek“). Później kiedy rękopis mu był potrzebny, musiał odkupić manuskrypt od syna za sumę 150 funtów. Krwawe starcie w Nadrenii PARYŻ 30.6. „Le Matin“ donosi ze Strasburka za nadrenijskiego, iż w miejscowości Lachen doszło do starcia pomiędzy członkami związku młodzieńczego a żołnierzami francuskimi, z których dwu zostało ciężko rannych

Występy warszawskich rozpruwaczy kas w Białymstoku.

Kasjarze dokonali włamania do kasy firmy

Schenker, rabując kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przy ul. Kilińskiego 19 na pierwszym piętrze mieszka p. Izrael Gotlib, znajdujący się obecnie w Krynicy na kuracji. O piętro niżej znajdują się biura firmy transportowej Schenker i S-ka. W nocy na 2 b. m. do mieszkania Izraela Gotliba wdarli się niewydzielni dotąd kasjarze, którzy ograbowali po rozpruciu znajdującą się w jego mieszkaniu kasę. Straty nie są ustalone wobec nieobecności właściciela mieszkania. Następnie po wyrzuceniu podłogi kasjarze dostali się do biura firmy Schenker. Po wyborowaniu otworu w suficie złoczyńcy opuścili na sznurze parasol, do którego wpadały kawałki tytku z sufitu. W ten sposób dalsze rozszerzenie otworu odbywało się bez szmeru.

Następnie złoczyńcy po sznurach spuścili się na dół. Rakiem rozpruto kasę od tyłu. Łupem złodziei stały się: 2 czeki amerykańskie po 1.000 dolarów, 2 czeki na Darmstädter National Bank w Hamburgu, wystawione na firmę B. Polak i S-owie w Białymstoku, 1 czek, wystawiony przez firmę

Schenker na 396 dolarów 30 centów, kilka czeków amerykańskich z zyrem A. Kurjańskiego i kilka czeków z zyrem Epsztejna, 1 banknot 50-dolarowy, 2 banknoty po 20 dolarów, kilka banknotów po 10 dolarów, kilka po 1 dolarze i 40 banknotów po 5 dolarów, czek na 6 funtów szterlingów z zyrem I. D. Szpiro, 3 banknoty niemieckie po 50 marek, 2 banknoty po 20 marek, 1 na 10 marek i kilka niemieckich banknotów 5-mariowych, razem r. 260 marek, pozatem 6 sztuk monet złotych po 15 rb., 7 po 10 rb. i 1 monetę złotą 20-dolarową. Ogółem skradziono prócz czeków około 20.000 zł gotówką.

Na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele władz policyjnych i urzędu śledczego: p. komendant Skalski, aspirant Balk, zast. kier. urzędu śledczego p. Dubaniewicz oraz kom. Jasiński i Kozłowski.

Policja energicznie przystąpiła do śledztwa.

Bez wątpienia włamanie to jest dziełem warszawskich specjalistów

Na miejscu znaleziono parasolkę i śrubstak. Złodzieje uolekli tą samą drogą jaką przyszl przez mieszkanie Gotliba, przyczem postawili jeden stół na drugim dla ułatwienia sobie wspinania się na górę.

Nie chcąc utrudniać śledztwa nie podajemy szczegółów bliższych. Jedno jest pocieszającym, że są pewne dane, które niewątpliwie sprowadzą naszą policję na trop włamywaczy.

Firma Schenker na innym miejscu ogłasza oficjalne ostrzeżenie co do puszczenia w obieg skradzionych czeków.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, przy bólach nerwowych, łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pol. szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Opinje klinik uniwersyteckich stwierdzają skuteczne i przyjemne działanie wody „Franciszka Józefa”. Zadać w aptekach i drogeriach. 860

Ani rusz z miejca.

W dniu 30 ub.m. odbyło się posiedzenie specjalnej komisji w sprawie budowy elektrycznych tramwajów w Białymstoku. Rozpatrywano propozycję p. Riegerta. Uchwał stanowczych nie powzięto.

Sekwestrator w roli defraudatora

3 miesiące pokuty zaprzywłaszczenie cudzych pieniędzy.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpoznawał dnia 1 b.m. sprawę b. sekwestratora Magistratu m. Białegostoku Józefa Rusiłowicza, oskarżonego z art. 578 K.K. o to, że będąc sekwestratorem Magistratu m. Białegostoku w ciągu 1924 r. przywłaszczył sobie z sum, ściąganych przez niego od płatników kwotę 2.948 zł. 36 gr.

Podsądny wyjaśnił przed Sądem, że pieniądze te zostały mu skradzione w drodze do wsi Rafałow-

ka, w chwili, kiedy oczekując na autobus, usnął na trawce co miało miejsce w październiku 1924 r. i że do końca r. 1924 nikomu o kradzieży tej nie meldował.

Obronca podsądnego adwokat Kaczorowski podkreślił z naciskiem fakt braku kontroli i dozoru ze strony magistratu i prosił wobec tego o łagodny wymiar kary.

Sąd, skazał Józefa Rusiłowicza na 3 miesiące więzienia.

Ostrzeżenie.

Podczas rabunku kasy ogniowatej w dniu 2-go lipca rb. zostały skradzione następujące czeki: Dol. 1000 na zlecenie B. Poliak und Söhne Dol. 1000 na zlecenie B. Poliak und Söhne wystawca Darmstädter und National Bank Hamburg z dn. 29 czerwca 1927 r. Dol. 396.30 na zlecenie Schenker & Co. wystawca Schenker & Co. Hamburg.

Ostrzega się przed nabyciem wyżej wspomnianych czeków.

SPÓŁKA AKC. DLA MIĘDZYNARODOWEGO TRANSPORTU SCHENKER & Co. w Warszawie Oddział w Białymstoku.

Piegi

złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją
 aptekarza Jana Gadebuscha
 „AXELA” krem si. mały zł. 250, duży 450.
 „AXELA” mydło 1 sztuka zł. 125, 3 350.
 Do nabycia w skład. aptecznych: M. Habrowski, ul. Kilińskiego № 4, M. Pekar, Giełdowa 1, Z. Włokki, Sienkiewicza 5; I. Serlin, R. K. Mod. ciuszki 22; I. Wolf, ul. Lipowa 17, L. Okrasinski perfum „Leda”, ul. Sienkiewicza 20 i u sprzedawcy K. Zółtowskiego, Warszawa, Al. Jerozolimskie № 17, 947

Tanio! MIESIĄC LETNIEGO OBUWIA

od 1 lipca do 1 sierpnia.
 Sprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego poleca
 po cenach wyjątkowo niższych SKŁAD OBUWIA 1008
 Węgrowski Sp. z o.o. Sienkiewicza 2, tel. 6-73.

APOLLO DZIS

Początek 7, 10, 10²⁰ o godz. 7, 10, 10²⁰
 Wg. głośnego utworu „HENRYK IV” Luigi Pirandello

ŻYWA MASKA

Dramat cierpliwej i miłości. W rolach głównych

CONRAD VEIDT

mistrz maski i psychologii oraz jego partnerka

HR. AGNES ESTERHAZY

Jest to ostatnia kreacja genialnego artysty przed wyjazdem do Ameryki

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju II Okręgu w Białymstoku w myśl art. 94 ustawy wekslowej z dnia 14.XI.1924 r., na prośbę Dawide Krejnesa, zamieszkałego w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 8, wzywa posiadaczy weksli zaginionych, treść których niżej wymieniona, o zgłoszenie się przeciagu dni 60-ciu od dnia ogłoszenia i okazanie Sądowni weksli.

1) weksel opiewający na zł. 1000, wystawiony przez firmę S. Sokolski i L. Halpern dnia 5 marca 1925 r. na zlecenie Izaaka Poreckiego, płatny 5 lipca 1925 roku w lokalu wystawców przy ul. Jurowieckiej 25, indosowany na rzecz J. Goldberga, a przez tego ostatniego na rzecz I. Goldberga, a przez tego ostatniego na rzecz Krejnesa.

2) weksel, opiewający na zł. 800, wystawiony przez firmę S. Sokolski i L. Halpern, wystawiony dnia 15 marca 1925 r. na zlecenie Izaaka Poreckiego, płatny 15 lipca 1925 roku w lokalu wystawców przy ul. Jurowieckiej 25, indosowany na rzecz M. J. Gurewicza, a przez tego ostatniego na rzecz D. Krejnesa. O wdrożeniu postępowania zawiadomić trasata i dłużników weksli.

„KOWALSKINA”

USUWA NAJCIĘŻSZE BOLE GŁOWY

Bezskuteczny opór władzy, a pod sąd i grzywnę.

Dnia 21 czerwca r. ub. do mieszkania Gutmanów przy ul. Mostowej przybył komornik sądowy Powojski ze st. post. Janem Rożko celem ściągnięcia od Gutmana opłat sądowych. Wobec nieuiszczenia żądanej sumy komornik przystąpił do zajęcia rzeczy Pod sąd jednak nie dopuścili do zajęcia rzeczy, stawiając opór, przy-

czem post. Rożko został uderzony w pierś.

Wobec tego Gutmanowie stanęli 1 b. m. przed Sądem Okręgowym jako oskarżeni z art. 142 K. K. Sąd skazał Libę Gutman na 150 zł., Ajzyka i Szpryncę Gutmanów po 100 zł., a Kusiele Gutmana na 50 złotych grzywny.



MUCHY SĄ ŚMIERTELNYMI WROGAMI DZIATWY.

NIEBEZPIECZNI roznosiciele wszelkiego rodzaju chorób muchy, są największym niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkości. Rozmnażają się w niezdrowych i brudnych miejscach przynosząc wszelkiego rodzaju zaradki do mieszkań i zakażając wszystko, czego się dotkną.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zaradki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny

FLIT TEPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannie i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Ządajcie wszędzie. — Sprzedawca we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne zastępowstwo na Polskę STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A. Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.



Sprzedawca hurtowa FLITU w Białymstoku STANDARD NOBEL W POLSCE Skład w Białymstoku

ORYGINALNE MASZYNKI DO GOLENIĄ „Gillette” od zł. 4

DO NABYCIA WSZĘDZIE polecają

Reprezentanci na Rzeczpospolitą Polską Krzysztof Brun i Syn w Warszawie, Plac Teatralny.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — 22 zł. — zamiejscowa wraz z przesyłką — 22 zł. 5 gr. 50, — zagraniczna 22 zł. 9. CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakcyjnej — 50 groszy, w tabelce na 4 stronie — 30 groszy, swyżyma połowa szpalty redakcyjnej — 20 groszy, drobne za wiersz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Nie są podlega uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoczasowy.